DZIENNIK POZNAŃSKI.

nnik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyńcze exemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Expedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do Redakcyi i Expedycyi winny być frankowane.

№ 198. Środa 31 sierpnia 1859.

POZNAŃ, 30 sierpnia.

Trudno jest mniéj lub więcéj urzędowym anom rządu pruskiego, z natury rzeczy wyzną niemiecką noszącego cechę, utrzymać się stanowisku tego bezstronnego spokoju, któy równą pieczołowitością obejmował różne odowości pod jedném berłem żyjące. Jeźli to bolić może, nie dziwi wszelako, bo leży, tarzamy, w naturze rzeczy. Dwa drobne ykłady, które poniżéj przytaczamy, wzięte tym razem z Bydgoszczy, owego najspojszego środka niemczyzny w Wielkiém Ks. nańskiém.

Wiadomo do zbytku, jakie nie tak dawno u stawiano przeszkody towarzystwom rolnim, w których żywiół polski przypadkowo eważał lub wyłącznie panował, i z jaką czuo troskliwością, żeby, broń Boże, działalty tych towarzystw nie dotknęła pola naro-politycznego, czego też nie było przyu. Bydgoskie Towarzystwo rolnicze, noszące wę centralnego rolniczego Towarzystwa dla odu noteckiego, czysto niemiecką mające ę, więcéj w téj mierze pozwalać sobie może ody. W nrze 8 Wiadomości o tym Towatwie, wydawanych w Bydgoszczy pod redakp. Kinzego, czytamy treść mowy, jaką precentralnego Towarzystwa a zarazem prezes ncyi bydgoskiéj, pan baron Schleinitz, zaposiedzenie z d. 2 lipca r. b. Rzuciwszy m na stan urodzajów, zrobił szanowny pre- następującą uwagę rolniczą, którą podaw wedle owych Wiadomości:

„Prezes wytknął nadto, że prusactwo i niemczynie pospolicie u nas wzrastają. W obwodzie reyi bydgoskiéj wynosi liczba Niemców i żydów ,000 dusz, liczba zaś Polaków 246,000 dusz. niemieckich powiatach ludność się wzmaga, w polh natomiast maleje, ponieważ wielu się z nich nosi do Królestwa Polskiego. Powiat inowrocłai był dawniéj najludniejszym w obwodzie rejenym bydgoskim, od trzech lat jednak nastąpiło iejszenie ludności i pod tym względem powiat na trzeciém już tylko stoi miejscu. Spokojny ten bój zasługuje na uwagę, ile że rząd z pewnością nic przedsiębierze przeciwko polskości i katolickiemu iołowi.“

Jeźli szanowny mówca zupełne miał prawo państwie pruskiém i jako wysoki pruski urzęk szczególny kłaść przycisk na wzmaganie ducha pruskiego (lubo może niekoniecznie rolniczych należy to przedmiotów), to rugiéj strony uderzać musi w ustach wyiego zarządzcy dwóch, jak powiadają, równprawnionych narodowości, owo przebijające owolenie, z jakiém donosi zebraniu rolnimu o topnieniu polskiéj ludności w powiah zarządowi swemu powierzonych. Nie chcetu zresztą bliżéj rozbierać cyfr podanych z pana prezesa, odsyłając do uwag, któny w téj mierze w nrze 185 pisma naszego ynili; natomiast skwapliwie podnosimy, że prezes uznał za stosowne zaprzeczyć, ażeby kolwiek przedsiębrano ze strony rządu przeko polskości.

Drugi przykład na drażliwsze i dużo rozlejsze wkracza pole. Ministeryalna Gazeta nska w numerze swoim 398 donosi z Bydzczy, że odbyło się tam w dniu 23 sierpnia ranie w celu poparcia ruchu zmierzającego sprowadzenia jedności Niemiec, i że w skutek tego przystąpiło około 100 osób do uchwał na zgromadzeniu unionistów niemieckich w Eisenach zapadłém. Do téj wiadomości dołączona jest uwaga, że pożądaną jest rzeczą, iż właśnie w W. Ks. Poznańskiém, które do Rzeszy niemieckiéj nie należy, szerzy się ten duch zjednoczenia niemieckiego. O ile owych stu unionistów niemieckich w Bydgoszczy wyrazić chciało osobiste swoje współczucie dla sprawy jedności Niemiec w Niemczech przeprowadzić się mającéj, nie mamy nic przeciwko temu do nadmienienia; owszem piękną z ich strony rzeczą, że noszą swoję ojczyznę w sercu i pamięci i przebywając w Bydgoszczy, ślą jéj ztamtąd swoje życzenia. Inszy całkiem przecież zakrój rzecz cała przybiera, jeśli ci panowie myślą osobami swemi rozszerzać granice téj swojéj ojczyzny niemieckiéj i dla tego, że przebywają w Bydgoszczy, sądzą mieć prawo do obejmowania W. Księstwa Poznańskiego w przyszłą jedność niemiecką. Jeźli taki sens ma owo zebranie w Bydgoszczy, nie możem przemilczeć zadziwienia, że ministeryalna Pruska Gazeta z taką skwapliwością zapisuje agitacyą na rzecz przemiany, nie już wewnętrznéj Niemiec, ale zewnętrznéj i międzynarodowéj. Tym zaś panom co w ten łatwy sposób swój podbój spokojny przeprowadzać myślą, pozwolim sobie dwie zrobić uwagi: jednę, że W. Księstwo Poznańskie do Niemiec nie należy, i że dużo jeszcze czasu i krwi upłynie, zanim tego rodzaju przemiany w Europie nastąpić będą mogły; powtóre, że zdaniem najprzedniejszych moralistów i statystów, kto obcéj wolności i narodowości uszanować nie umie, i dla swojéj błogosławieństwa spodziewać się nie może.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić zwyczajnemu profesorowi uniwersytetu w Hali, dr. Gerlachowi, order orła czerwonego trzeciéj klasy, a nadzwyczajnego profesora wydziału lekarskiego w Królewcu, dra Moellera, mianować profesorem zwyczajnym.

Berlin, 29 sierpnia. Wczorajsza National-Zeitung donosi, że minister wojny wydał świeżo rozporządzenie, dotyczące dalszéj demobilizacyi armii pruskiéj. Rozporządzenie to opiewa, że wojsko pruskie pozostanie jeszcze tymczasowo w stanie gotowości do wojny. Wszakże sztaby główne, potworzone na przypadek wojny, mają być rozwiązane. Oficerowie wszystkich stopni, którzy tylko na przypadek wojny pozyskali wyższe stopnie wojskowe i wyższą płacę, powrócić mają do dawniejszego stanowiska swego, i pobierać znów niższą płacę, jaka im służyła przed mobilizacyą. Jednoroczni tracą żołd przyznany im podczas mobilizacyi i są znów obowiązani odsługiwać wojskowość o własnym funduszu. Wszystkie wreszcie administracyjne urzędy potworzone dla wojska zostającego w stanie wojennym, mają być zwinione.

— Wielkie oburzenie wywołały w Berlinie obwieszczenia rady miejskiéj w Lipsku i w Frankfurcie nad Menem, ogłoszone niedawno w przedmiocie monety zdawkowéj pruskiéj. Władze te nietylko zakazują przyjmowania szczególnie drobnéj monety zdawkowéj pruskiéj, lecz grożą także konfiskatą monety i karą pieniężną a nawet więzieniem za przekroczenie zakazu odnośnego. Podając wiadomość o tych obwieszczeniach jedna z gazet berlińskich, kończy uwagi swe nad niemi wykrzyknikiem: Boże błogosław jedności niemieckiéj!

— Do Gazety Elberfeldskiéj piszą ztąd, że Książę Rejent przed odjazdem swym do Ostendy przy inspekcyi batalionu zakładowego tutejszéj gwardyi landwery wypowiedział korpusowi oficerskiemu cel téj nowéj formacyi. Podług tego mają te bataliony stanowić zakład dla landwery, mającéj być ściągniętą w czasie wojny. Powinny one zatém równie w każdéj gałęzi służby wojskowéj być wykształcone, jak bataliony liniowe. Książę Rejent oświadczył, że zamierza starszych landwerzystów do drugiego powołania przekazać, aby zapobiedz niedogodnościom, na jakie wystawieni bywają landwerzyści pierwszego powołania w swych cywilnych stosunkach, kiedy ich się zgromadza pod chorągwie.

— Rozkaz ministra wojny z d. 30 p. m. tyczący się ćwiczeń batalionów zakładowych landwery, które jeszcze téj jesieni się odbędą, brzmi podług Dziennika Dyseldorfskiego dosłownie: „Podług najwyższego rozporządzenia gabinetowego z d. 21 b. m. nakazaném zostało, ażeby bataliony landwery 1, 2, 5, 6, 7 i 8 korpusu armii, które jeszcze we formacyi pułkowéj zostają, uzbrojone były w tym roku karabinami igielnemi (Zündnadel-Gewehre), i w miesiącach wrześniu, październiku i listopadzie odbyły ćwiczenia w strzelaniu. Ćwiczenia te tak urządzić należy, żeby do każdego batalionu zakładowego na raz najwięcéj 8 podoficerów i 120 landwerzystów nad etat jego ściągnąć. Po dwutygodniowém ćwiczeniu należy ludzi tych rozpuścić a zwołać innych, i to tak długo powtarzać, aż wszyscy landwerzyści, którzy z dniem 1 października 1850 roku włącznie do wojska wstąpili, lub też z własnéj winy do téj kategoryi należą, a w użyciu broni téj nie zostali wykształceni, ćwiczeń tych, które się z 1 września rozpoczną, nie odbędą.“

AUSTRYA.

Kraków, 25 sierpnia. W części brak pieniędzy z każdym rokiem dotkliwszy, w części wybitny zwrot uwagi na wszystko co swoje, sprawiły, że dawny polski nałóg szukania zdrowia i rozrywki tylko u wód zagranicznych a nie w krajowych, widocznie słabieje. Kąpiele i źródła polskie bardziéj bywają odwiedzane i uwaga publiczna coraz żywiéj ku nim się zwraca. Chwalebna ta przemiana na lepsze, odbija się w dziennikarstwie. Czas przodkuje w tym względzie polskim dziennikom, ciągłe niemal podając wiadomości z kąpieli i o kąpielach krajowych. W jednéj z korespondencyi powiadał:

„Czém są nasze zdrojowiska, przed laty dopiero kilku zwrócili uwagę kraju krakowscy lekarze, porównywając ich skład chemiczny z innemi i przyznając wyższość Szczawnicy, Krynicy, Krościenku, Rzegestowu, nad tegoż rodzaju zagranicznemi wodami, jak: Salzbrunn, Franzensbad, Schwalbach i inne, jak wiadomo najwięcéj przez polskie domy uczęszczane. Sława i wdzięczność tym mężom oświaty i patryotyzmu! Czemu mniéj uwzględniają lwowscy i ogółem wszyscy wschodniéj Galicyi lekarze zdrojowiska w téj części kraju położone, a osobliwie wody siarczane lubieńskie, które nie na krajową lecz na europejską sławę zasługują, rzecz prawdziwie trudna do odgadnienia. Chcieć więc lub żądać wygód podobnych jak za granicą, przy zadziwiającéj obojętności kraju dla zdrojowisk krajowych, jest to wymagać niepodobieństwa i zniszczenia właściciela bez celu i korzyści dla kraju i siebie.“

O pojedyńczych kąpielach rozpisują się różni jego korespondenci. Zestawiamy kilka wyjątków z tych listów.

O kąpielach w Truskawcu pisze jeden z gości: „Nie będę się unosił nad malowniczością położenia Truskawca, nad skutecznością kąpiel i wód mineralnych tutejszych, gdyż wprawniejsze pióra już to nie raz spełniły, winien jestem tylko nadmienić, że słynny lekarz wasz profesor Dietl, podczas swéj bytności zeszłego roku w Truskawcu wyrzekł, że zdroje te należą na wiele dolegliwości, do najskuteczniejszych zdrojów w kraju naszym, że wielką mają przyszłość i że szczególnie wody mineralne do picia niezadługo, gdy się o ich skuteczności dowiedzą, rozsyłane będą w dalekie kraje. Zakład kąpielowy tutejszy nabywa coraz więcéj wygód, i mamy nadzieję, że gdy potrzebne urządzenia i pomnożenie pomieszkań nastąpi, pobyt w tych kąpielach stanie się przyjemniejszym i tańszym. Kuchnia i cukiernia pana Krala są wyborne, muzyka kąpie-

lowa dość znośna, lekarzy mamy kilku, i jeżeli jeszcze jaki zarzut uzasadniony uczynić możemy, to ten, że nie dość może jest usiłowania zkąd inąd w dogodzeniu gościom. Aczkolwiek zjazd gości w roku bieżącym nie jest tak liczny jak w roku zeszłym, jednak uformowało się kółko towarzyskie, które zbiera się codziennie wieczorem w sali kąpielowéj, w któréj odbywają się wieczory muzykalne. W takowych udział biorą, obecny tu wirtuoz nasz Biernacki i znany skrzypek Serwaczyński. Wieczory te kończą się zwykle tańcami, i tak młodsi a nawet i starsi ochoczo i wesoło bawią się." Nadmieniamy jeszcze, że tego lata odbyło się w Truskawcu uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego kaplicy obrządku łacińskiego, Truskawiec leży bowiem w okolicy Galicyi gdzie obrządek uniacki powszechny.

Z Krynicy, gdzie są dzielne źródła żeleziste w niczém najsłynniejszym zagranicznym nieustępujące, pisze znów inny: „Bogu dzięki, że przesądy do wód zagranicznych powoli ustępują, bo podobnie jak w roku przeszłym Krynica jest także dzisiaj przepełniona gośćmi, tak, że pomimo iż od roku stanęło kilka nowych tu domów, byłoby prawie niepodobieństwem umieścić świeżo przybyłego gościa, jeżeli ten dawniéj nie zamówił mieszkania.

„O zdrojach tutejszych nie mam zamiaru pisać, gdyż przymioty ich ocenione już zostały przez biegłych, a ich skuteczność przykładami stwierdzona, ograniczę się przeto na krótkiém skreśleniu urządzenia tutejszego zakładu, tutejszego życia, i zabaw towarzyskich. Zakład Krynicki co do pierwszego postąpił wiele od dwóch lat ostatnich: mieszkania w nowych domach rządowych, są czyste, wygodne, a przybory i sprzęty potrzebne zupełnie odpowiadają skromnym wymaganiom ogółu gości."

Zakład kąpieli w Iwoniczu widocznie się podnosi. „Nie potrzeba," powiada jeden z pacyentów, „być corocznym gościem, aby się o tém przekonać. Widać, że tu roztropna zabiegliwość kieruje energiczném wykonaniem.... W tym roku kąpiele iwonickie bardzo są zapełnione, ale więcéj ubóstwa i więcéj dzieci Izraela ściągnęło się tutaj jak lat poprzednich."

Co do Szczawnicy, któréj prywatne towarzystwo przedsiębiorców rychłe rokuje ulepszenia, sprostować nieco wypada szczegóły podane o kontrakcie zawartym pomiędzy tém Towarzystwem a panem Szalajem, właścicielem Szczawnicy.

W dniu 4 sierpnia rzeczywiście podpisane zostały punkta przedugodne między p. Szalajem a Towarzystwem przedsiębiorców, chcących zakład szczawnicki zaopatrzyć licznemi zabudowaniami mieszkalnemi, kąpielnemi i wielką restauracyą, a zarazem urządzić park na wielką skalę, jednak układy wspomnione rozciągają się tylko na wydzierżawienie 50-letnie Towarzystwu 20tu morgów gruntu w całéj przestrzeni między Szczawnicą wyżnią i Miodziusiem. Co zaś do użytku z mineralnych źródeł szczawnickich, przy właścicielu pozostać mają te same prawa, jakie mu służyły dotąd, z jednym tylko wyjątkiem, że przez dwa miesiące pory kąpielnéj woda dla przesyłek napełniana nie będzie. Jedno źródło Szymona oddaném będzie Towarzystwu dla nowo zbudować się mających łazienek.

O wodach siarczanych w Lubieniu wyraża się jeden z korespondentów:

„Kto objechał zagraniczne podobnego rodzaju wody, kto spróbował źródła siarczanego w Lubieniu i pomocy tu i za granicą w tych samych cierpieniach szukał, ten musiałby być niesprawiedliwym, gdyby w porównaniu z zagranicznemi wodami siarczanemi, nieoddał wyższości w działaniu uzdrawiającém wodom siarczanym lubieńskim. Wody te, śmiało rzec można, nie mają prawie równych sobie za granicą ani co do obfitości składu chemicznego, ani skutku uzdrawiającego, i bardzo mylne jest zdanie lekarzy nawet niektórych utrzymujących, że naturalnie gorące kąpiele siarczane są skuteczniejsze od źródła zimnego. Kąpiele siarczane naturalnie gorące, przez długie ochłodzenie, nim je słaby do kąpieli użyć może, pozbawiają się owych gazów ulotnych, które orzeźwiają; inne są potrzebną mieszaniną do wejścia w organizm, rozdzielenia i przeistoczenia chorobliwego stanu, stają się przez to mniéj skuteczne od wody siarczanéj zimnéj, do któréj za pomocą pary w kotłach hermetycznie zamkniętéj, w stan kipienia wprowadzonéj, więcéj niż trzy części wpuszcza się wody siarczanéj naturalnie zimnéj, a zatém niepozbawionéj żadnych swych sił przyrodnio-chemicznych." Zresztą w połowie sierpnia zjechał do Lubienia p. Czyrniański, profesor chemii przy uniwersytecie Jagiellońskim, dla przedsięwzięcia ponowionego rozbioru wody siarczanéj lubieńskiéj; uważano bowiem, że w roku bieżącym zaczął się tworzyć na dnie źródła lubieńskiego osad czerwonawy, którego dawniéj nie było.

Lwów, 22 sierpnia. Przegląd powszechny rzuciwszy zazdrosném okiem na stosunki Królestwa Polskiego, pod względem rozwoju przemysłu i rólnictwa, z takiemi rozwodzi się żalami nad stanem rzeczy w Galicyi:

„Wziąwszy statystyczną kredkę do ręki, załamiemy ręce, i zdziwimy się jeszcze, że mamy ubiór, że pieprzymy potrawy nasze i popijamy herbatkę. Od perkalu, w który się stroi wieśniaczka, do brabanckich koronek, od bobków do ostryg i win, od butów do kapelusza i czapki, kupujemy wszystko a niebierzemy za nic. Wszakże płody roli naszéj, to nasz produkt jedyny; a przecież urzędowe wykazy cłowe dowodzą, że zamiast, cośmy do r. 1845 wywozili za 4—5 milionów rocznie zboża, potém sami za taką sumę wprowadzaliśmy. Za bespieczeństwo naszych gumien, obór i zbiorów płacimy obcym; nawet fundusze dla dzieci, żon i na starość dla siebie asekurujemy u obcych. Każdy grosik, urodzony na polach naszych, wypędzamy bez baczenia na siebie, bez miłosierdzia za granicę. Mitra i batog pastuszy, są dziś równe w obliczu prawa, a przecież nie ma ani jednego węzła, któryby warstwy narodu kojarzył. Po złamaniu smutnego jarzma, które przykuwało chatę do dworu, nie znaleźliśmy ani w miłości chrześciańskiéj, ani w rozsądku interesowym żadnego a żadnego łańcucha. Braki materyalne i umysłowe, lichwa i nieudolność, oto nasze węzły. Zakład Dublański oto jedyny dowód, że są jacyś obywatele w kraju, ale i ten zakład nie na granitowych stoi posadach. Co się dzieje z projektem żeglugi parowéj na Dniestrze, nie wiemy; nie wiadomo nawet, jaką zdał sprawę p. Dinglej, który sondował koryto rzeki. A przecież droga Dniestrowa stokroć dla nas ważniejsza, niż koléj żelazna; bo tą tylko przywozić możemy obce wyroby, a Dniestrem kto wie czy nie udałoby się co wywozić. Cóż wywieziemy na zachód? Czy nasze zboże, wódkę, drelichy, jałowiec, miód, wełnę, bydło, jeżeli coraz energiczniéj i w lepszych warunkach konkurują z nami Węgry? A przecież Dniestrem przynajmniéj drzewo i kruszce stawić możemy obok czetwerti braci Podolan i Ukraińców na targu Odeskim. W takim stanie rzeczy jakaż to teraźniejszość nasza i gdzie przyszłość?"

— Dzienniki ogłaszały swego czasu odezwę niejakiego hr. Pinińskiego, którą naznaczał ze swéj strony nagrodę kilkaset złr. wynoszącą za napisanie najlepszéj jeografii i historyi polskiéj dla ludu. Otóż donoszą obecnie gazety tutejsze, że nagroda rzeczona przyznaną została pewnéj pani Ludwice Z. z M. Jeśli się nie mylim, hr. Piniński zastrzegł był sobie samemu, wydanie wyroku o tém, która z prac nadesłanych jest najlepszą.

Wiedeń, 26 sierpnia. Prawo doraźne ogłoszone w całéj monarchii austryackiéj 25 czerwca przeciwko tym, którzyby cesarskich wojskowych śmieli uwodzić itd., trwa dotychczas w Dalmacyi i Krainie, w prowincyach włoskich i nadmorskich. Natomiast stan oblężenia w obwodzie Tersztańskim, Goryckim i w Istryi 24 t. m. został zniesiony.

— Urzędowa Gazeta Wiedeńska, tak się rozszerza nad zmianami jakie zajść mają w wewnętrznym zarządzie państwa, w skutek utworzenia nowego ministerstwa i modyfikacyi dotychczasowego systemu rządowego.

„Od zakończenia kampanii włoskiéj i ukazania się manifestu cesarskiego z Laksenburga, opinia publiczna w Austryi zwróciła się szczególnie ku wewnętrznemu położeniu państwa. Znaki zmian zajść mających w c. k. ministeryum, tudzież częste narady jego członków po większéj części pod przewodnictwem JCMości z innymi mężami stanu przez N. Pana umyślnie powołanymi, wytężyły oczekiwanie powszechne i dały powód do najrozmaitszych domysłów. Pod tym względem następujące doszły nas wyjaśnienia: Chcąc zaprowadzić konieczną harmonią w różnych gałęziach administracyi, chcąc ulepszenia zapowiedziane w manifeście cesarskim przywieść do wykonania, potrzeba było przedewszystkiém porozumieć się nad warunkami działalności skutecznéj i nad krokami jakie najbliżéj przedsięwziąć wypadnie. Sprowadzenie tego porozumienia i oznaczenie drogi jaką radzcy cesarza Jmci stósownie do najwyższéj woli jego postępować mają, było celem, dla którego wiele ważnych kwestyi wzięto za przedmiot narad. Z tych wymienione tu tylko będą: położenie finansowe, potrzeba poddania wydatków we wszystkich gałęziach administracyi cywilnéj i wojskowéj pod skuteczną kontrolę; zapewnienie autonomii i wolnego wyznawania religii prawnie uznanym niekatolickim wyznaniom i uporządkowanie stanowiska izraelitów odpowiednio do czasu, z uwzględnieniem jednak stosunków miejscowych i prowincyonalnych; zastósowanie bezzwłoczne ustawy gminnéj z pomocą mężów zaufania ze wszystkich klas w prowincyach, do właściwego położenia każdego kraju koronnego; przeniesienie znacznéj części czynności odbywanych teraz przez władze rządowe, na organa o ile można autonomowe, należące do samych stron interesowanych; a po rozwiązaniu tych pierwszych i najpilniejszych zadań, powoła do życia reprezentacyi w różnych krajach koronnych. Wiele jeszcze projektów do ustaw wypracowanych przez ostatnie ministeryum, leży gotowych i takowe po przejrzeniu ich otrzymają wkrótce moc wiązującą, inne zaś będą przygotowane. Ważném położenie, wielkiemi są trudności, głębokiemi rany zadane wspólnéj ojczyznie przez odziedziczone wady przez zbieg nieprzyjaznych okoliczności, i przez nieszczęśliwą lubo w świetne czyny bogatą wojnę. Pocież zdanie to rozwiązaném będzie, jeżeli ludy austryi, które w niedawnéj przeszłości tyle ofiar poniosły, i teraz z pełném zaufaniem skupiać się będą około swego cesarza, jeżeli rząd i rządzeni wspólnie wezmą się do dzieła, jeżeli bojaźliwe wahanie się i pośpiech sam siebie prześcigający zarówno ukanemi będą."

— Skład nowego ministeryum austryackiego następujący:

Hr. Rechberg-Rothenloewen, minister domu cesarskiego i spraw zagranicznych, prezes rady ministrów.

Hr. Gołuchowski, minister spraw wewnętrznych.

Bar. Huebner, minister policyi.

Bar. Bruck, minister skarbu.

Hr. Thun-Hohenstein, minister spraw duchownych i oświecenia.

Hr. Nadasdy, minister sprawiedliwości.

Szef naczelnéj komendy armii, jako minister wojny.

— Nowy minister spraw wewnętrznych, hrabia Agenor Gołuchowski, jest potomkiem dawnéj polskiéj szlacheckiéj familii, któréj tytuł hrabiowski przez cesarza Józefa II został nadany. Hrabia Agenor, w r. 1812, był trzecim z pomiędzy czterech braci; poświęcił się prawu, i zyskawszy stopień doktora wszedł pił w służbę rządową w wydziale skarbowym. Później w obwodzie lwowskim przeszedł do wydziału politycznego, i zajmował koleją stopnie komisarza obwodowego, sekretarza gubernialnego, a w r. 1848 radcy gubernialnego, późniéj wiceprezesa Galicyi. Kiedy w lecie r. 1848 hrabia Stadion był powołany do Wiednia, dla objęcia teki spraw wewnętrznych, zastąpił go we Lwowie Zalewski, ale po zmianie w październiku go odwołano. Hrabia Gołuchowski wtedy został mianowany naczelnikiem a później namiestnikiem Galicyi, który urząd sprawował aż do objęcia teki ministeryalnéj. Hrabia Gołuchowski ma za sobą hrabiankę Baworowską.

FRANCYA.

Paryż, 27 sierpnia. Podług dzisiejszych wiadomości zdaje się, jakoby się widnokrąg polityczny znowu chmurami zaciągał. Owo dawniejsze doniesienie o szczęśliwém załatwieniu układów zuerichskich nie potwierdza się dotychczas wcale; owszem podług najświeższych depeszy z Zuerichu narady opieszale i z oporem; pełnomocnicy austryaccy spierają się podobno na sardyńskich, a w ostatnich kilku dniach nie było wcale wspólnych posiedzeń, tylko posłowie francuscy zeszli się wczoraj na krótki czas z posłami sardyńskimi. Sprawa księstw włoskich nietylko nie będzie załatwioną na konferencyach zurichskich, lecz wikła się bodajnie coraz bardziéj. Jeden z dzienników angielskich, Manchester Guardian, zaręcza, że rząd sardyński wystósował do mocarstw neutralnych zapytanie, jak ma sobie postąpić w obec postanowień zgromadzeń toskańskiego i modeńskiego, uchwalających przyłączenie do Sardynii. Na to mu podobno gabinet londyński odpowiedział, że Anglia nie myśli się przeciwiać królowi Wiktorowi Emanuelowi, jeśli tenże zechce unią księstw przeprowadzić. Tego się wszystkie dzienniki sardyńskie będące jak wiadomo jeszcze pod ścisłą kontrolą rządu (bo zawieszone w początku wojny wolności konstytucyjne jeszcze nie zostały przywrócone narodowi), dowiadują coraz natarczywiéj przedstawiając, że odroczenie uchwał zgromadzeń tak wyraźnych i tak jednozgodnych jest niepodobieństwem. Nie wiadomo co gabinet turyński uczyni, choć chęci jego i dążności pod tym względem są niewątpliwe, będzie on czynił wszystko co tylko można, aby te chęci swoje urzeczywistnić. Mówiono dzisiaj powszechnie w Paryżu, że król sardyński postanowił niezłomnie przyjąć unię, tylko zamysł ten swój trzyma jeszcze w tajemnicy. Podobno rząd toskański wygotował już memorandum, w którym wykazuje prawa i chęci ludu toskańskiego i zbija zamiary restauracyjne, popierane otwarcie przez rząd francuski; kończy się podobno ten dokument dość drażliwém oświadczeniem, że Toskańczycy bronić będą praw swoich do ostateczności przeciw wszelkiemu mięszaniu się mocarstw obcych i wszelką odpowiedzialność za możebne skutki i następstwa zrzucają na tych, którzyby wyprzeć się chcieli wszelkich praw narodowości i niepodległości. Do nowczych kroków w téj sprawie tak trudnéj, w którą się daremnie biedzi dyplomacya, przyjść może niezadługo, słychać bowiem, że rząd papieski zebrał

7000 wojska w Rimini z zamiarem napadu na Le-
ne, które jak wiadomo, zawarły związek z księ-
mi, że daléj wygnany książę modeński, który
mocą Austryi zorganizował sobie kilka oddziałów
nego żołdactwa, zamyśla wkrótce uderzyć na
enę, z którego to powodu Garibaldi dał rozkaz
ku swojemu zbliżenia się do Padu, aby stanąć
ronie zagrożonego kraju. Czego się zresztą księ-
spodziewać mogą w razie restauracyi, jak da-
mogą ufać przyrzeczeniom Reisetów, Poniatow-
, wygnanych książąt i złotych gór konstytucyj-
, to pokazuje się z otwartych przynajmniéj i
rych oświadczeń Dziennika frankfurtskiego,
gośmy myśli w ostatnich dniach kilka razy przy-
il, a który wręcz powiada teraz, że powrót księ-
Ferdynanda bynajmniéj nie zależy od obietnic,
eby na nim wymogli powstańcy toskańscy, gdyż
we obietnice byłyby bezwątpienia w sprzeczności
go obowiązkami jako pokrewnego familii austrya-
. Rozumie się więc, że wszystkie jego przyrze-
a, wygodne jako środek do celu, nie obowięzy-
by go bynajmniéj, gdyby władzę odzyskał i na-
ie się umocnił na tronie; zresztą takich przykła-
pełna jest historya; takich przyrzeczeń in ex-
m zwykle się nie dotrzymuje, gdy się wróci do
wia. Tenże sam Dziennik Frankfurtski wy-
daléj że Austrya większych ustępstw, jak te,
już w Vil'afranca zrobiła, zrobić niemoże, i że
by to całkiem naiwne marzenia, gdyby myślano,
Wenecyą jako niepodległe poniekąd państwo pod
ym arcyksięciem zorganizuje. Takiego pięknego
ładu dla innych swoich krajów koronnych Au-
nie da i dać nie może. Niektóre inne dzien-
mówiąc o sprawie włoskiéj, twierdzą, że Ro-
est wręcz przeciwna niepodległości księstw, czemu
nie wierzymy, i że wystósowała nader energiczne
dczenie, tyczące się kandydatury księcia Leuch-
werskiego, o któréj także wspomnieliśmy, odrzu-
stanowczo i podobno uraźliwie wszelkie tego
Kiju zamysły, któreby jakiegokolwiek członka fa-
cesarskiéj miały na celu. Twierdzą niektórzy,
esarz odwiedzi wkrótce port cherbourgski i ztam-
po drugi raz uda się do Châlons. Cesarzowa
podobno nieco cierpiąca, a słabość jéj dała po-
do domysłów dotychczas jeszcze nieuzasadnio-
, jakoby była w nadziei. — Listy z Marsylii
żają się na werbunki majtków, które Anglicy
wszystkich portach na wielki rozmiar przedsię-
. Dają oni nadzwyczajną płacę, 200 fr. zadatku
fr. miesięcznego żołdu, to też podobno tłum-
e statków duńskich, szwedzkich, holenderskich
zególnie amerykańskich uciekają do nich majt-
e. Z portu marsylijskiego przewozi ich regular-
zalupa Coquette do Malty, zkąd ich rozsyłają
potrzeba wymaga.

— Wiadomo, że przy legii zagranicznéj w Afryce
iegdyś, pod dowództwem dzielnego podpułko-
Horayna, osobny batalion i osobny szwadron
; te, po skończonéj wojnie hiszpańskiéj, gdy
owi nie zasilali ochotnicy, wcielone zostały: ba-
pieszy do pułków legii, a szwadron ułanów
ułku strzelców konnych. W nagrodę usług, które
w Afryce i podczas wojny krymskiéj oddała,
miesiono wielu legionistów, a między nimi Pola-
do armii francuskiéj. Wkrótce jednak zastęp
ków w legii na nowo się pomnożył, gdy w mie-
lipcu 1856 rząd francuski dozwolił, aby pewna
żołnierzy z rozwiązującéj się wówczas dywizyi
iéj na Wschodzie, przeszła do legionu. Jakoż
więcéj niż sześćdziesięciu przyjętych ochotni-
odpłynęło do Afryki i mundur francuski przy-
ło. Nie wszyscy ci legioniści mieli sposobność
udział w ostatniéj wojnie włoskiéj z pułkiem
: wielu pozostało w Afryce, w batalionach za-
wych. Wiadomości polskie podają kilka li-
młodego Polaka, który w téj ostatniéj znajdo-
się kategoryi. Pisze on, między innemi, w gru-
roku zeszłego z Sidi bel Abbes, w prowincyi
:

Jest jeszcze więcéj Polaków w mojéj kompanii;
o dawni żołnierze z dywizyi polskiéj na Wscho-
i kilku jeńców w Krymie wziętych, którzy tu
od lat pięciu. Wszyscy mają żywe i gorące
kie uczucia, i o nadziei służenia jeszcze kiedyś
ojsku polskiém mówią radzi. Są oni istotnie
owymi w legii żołnierzami, wielu jest kapralami
oficerami: a ci co nie umieją po francusku,
dują się przynajmniéj w kompaniach wyborczych.
oskali mamy między sobą, jest ich nawet kilku-
sięciu; nie są oni jeszcze najgorsi; upijają się,
prawda, i kradną skoro się tylko okazya nadarzy,
służby, porządku i czystości bardzo pilnują. Trzy-
oni z nami dosyć, szanują nas, a kto wie, czy
trochę nie boją, mianowicie od wypadku, który
emu z nich się przytrafił. Wypadek był nastę-
cy: Kilku żołnierzy polskich, dawniéj w armii ro-
kiéj służących i kilku Moskali, zebrało się u kan-
tynierki i zaczęła się z początku spokojna pogawędka. W miarę wychylanych kieliszków, duch wojenny zaczął wstępować w Moskali, i jeden z nich użył względem Polaków epitetu zbyt energicznego, w jakie zresztą mowa rosyjska obfituje. Któryś z Polaków nie ufając jak się zdaje, w siłę swéj wymowy, uciekł się do innego argumentu; argument był tak silny, że biednego Moskala na ziemię powalił i zmusił potém parę tygodni w szpitalu odsiedzieć; nie wyniósł on jednak żadnéj ztąd do Polaków urazy. Zabawne, że Moskal ten nazywa się Menszykow. Dostaliśmy pozwolenie na 29 listopada do zebrania się, aby rocznicę tę wspólnie obchodzić. Żałowaliśmy mocno, że mszy w tym dniu wysłuchać nie było można; pocieszaliśmy się tą myślą, że może choć jeden z was wspomni tam o nas, a może się i pomodli...“

ANGLIA.

Londyn, 27 sierpnia. W. ks. Konstanty obiadował przedwczoraj u królowéj w Osborne, a wczoraj zwiedził pałac kryształowy w Sydenham. Dzisiaj w Osborne obchód urodzin ks. małżonka, który skończył lat 40.

Kapitan okrętu, który przed kilku miesiącami był w Sewastopolu, opowiada, iż ta niegdyś tak straszna twierdza dziś zupełnie opustoszała i nic masz widoków, aby kiedy była odbudowaną. Wszystko tam w tym samym jeszcze stanie, w jakim było nazajutrz po ostatniém bombardowaniu. Ledwie gdzieniegdzie stoi dom załatany i jako tako na jakiś użytek służyć mogący; zwykle go zajmują urzędnicy rządowi, ale i ci się wkrótce wyniosą, gdy się wyzbierają i wyładują wszystkie kości, przeniosą armaty, i okręty zatopione na wierzch wydobędą. Nurkowie amerykańscy pracują gorliwie i ze skutkiem, ale jeszcze jest na dnie 23 okrętów, a między niemi wielki liniowy „Dwunastu Apostołów“.

Times wczoraj zachęcał Toskańczyków do męstwa i wytrwałego oporu, dzisiaj robi Wenecyanom wyrzuty za ich adres do mocarstw europejskich, upatrując w nim pełno pustéj deklamacyi a nie ducha niepodległości i zaufania w sobie. „Żal nam“, powiada“, Wenecyan, położenie ich takie, że wszelki opór fizycznem jest niepodobieństwem. Ale czas już aby wszystkie uciśnione narodowości jasno pojęły, iż człowiek wolny nie może mieć współczucia dla ludzi, którzy zamiast działać, szlochają tylko i jęczą w kajdanach. Nie mówimy tego do Wenecyi, która obecnie nic innego uczynić nie może, jak się poddać. Ale Florencya, Modena, Parma, są w pełném posiadaniu wolności, otóż może niezadługo przyjdzie czas okazania, czy zdołają ją zasłonić i zachować. W téj chwili zwrócone są na nich oczy obliczające ściśle ich zdolność do odporu. Czy będą mogli obadwaj książęta i papież z pomocą neapolitańskich Szwajcarów złamać ich wolą? Czy zgromadzone najemne żołdactwo zdoła znów splondrować Włochy środkowe? Jeżeli tak jest, Francya i Austrya będą spokojnie patrzały, jak bandy najemników znów Włochy w dawne wtrącą upodlenie. Jeżeli zaś Włochy środkowe zbyt na to silne, trzeba rachubę rozszerzyć. Jakich potrzeba będzie usiłowań ze strony Austryi, na jaką ich miarę zezwoli Francya? Czy są widoki, że Austrya w Toskanii znajdzie trudności takie, jak Rosya w Czerkasyi? Czy można się spodziewać, że opór będzie tu tyle rozpaczliwym, mężnym i wytrwałym, aby wzbudzić w Europie gorące współczucie, aby oklaski całego świata odstraszyły mocarstwa od zgniecenia drobnych państewek? Czy ma Toskania wolą poświęcenia się za wolność, czy też chce być tylko bardzo dobrą i skromną i czekać aż przyjdzie kto inny i tak potulne państewko weźmie w obronę? Florenczycy podobno zakrawają bardziéj na medyjskiego Datisa niż na Miltyadesa, podobniejsi do Xerxesa, niż do Leonidasa. Słyszymy o mianowaniu jenerała, ale zarazem i o dezorganizacyi ich wojska. Zkądżeż to pochodzi, iż nie głośno wcale o uzbrojeniu całéj męskiéj młodzieży, a ćwiczeniu ochotników? Czemuż nie pomyślano o zażądaniu od Anglii broni w miejscu wołania o sympatye? Gra o wolność to gra bardzo seryo, w niéj występują, jak to powiedział ów Grek Persowi, noże i topory, nie zaś błyszczące epigramy lub płaczliwe petycye. Najszczytniejszém widowiskiem dla męża wolnego jest patrzeć jak jego bliźni za wolność zupełnie się poświęca, najżywszą zaś wzgardę wywołującém widzieć jak podły niewolnik, pomimo ogładą i wychowaniem obudzonego uczucia nikczemności własnéj, nie posiada jednak tyle męskiéj cnoty, aby się na coś lepszego odważyć, niż na bezsilne skargi. Wypowiadamy to otwarcie, iż wiadomości, jakie nas dochodzą o antiwojennéj apatyi Toskańczyków, budzą w nas najżywsze obrzydzenie. Wszakże nie chcemy od nich nic innego, jak cośmy sami zrobili. My, Anglicy, uznawaliśmy wiecznie prawdę, że wolność potrzebuje męczenników, zanim ją na ołtarzu postawić można. Znacznym jest poczet imion, których śmiercią żyjemy; ależ i my posiadamy wolność nie dla tego tylko że oni żyli i zginęli, ale że i my w każdéj chwili możemy dostarczyć mężów, co jak oni na śmierć są gotowi. I u nas mówią o moralnéj odwadze, o moralnéj sile, tylko że z niemi zawsze chodzi w parze fizyczna odwaga i fizyczna siła. Możnaż to samo powiedzieć o Włochach? Że pragną wolności, to nic nie znaczy. Koń, osieł, kanarek może także mają jakieś nieokreślone pragnienie stanu swobody. Ale to o co pytamy, a od dni kilku z pewném niedowierzaniem pytamy, jest: sąż Włosi gotowi walczyć za wolność? Jeżeli tak jest, posiędą ją niezawodnie; jeżeli zaś nie, to niech ich sobie Austrya nietylko rózgami ale skorpionami biczuje, my Anglicy uszy sobie tylko na ich krzyki zatkamy.“

WŁOCHY.

O konferencyach w Zuerich nie masz dotąd żadnéj bliższéj wiadomości, a wszystko, co donoszą tak jest niepewne, zasłyszane z daleka tylko, iż do wniosków najmniejszego nie daje prawa. I tak korespondent paryski Gazety Kolońskiéj pisze: „Summa wynagrodzenia, na którą w Zuerich się zgodzono, wynosi podobno pół miliarda lirów, za co Austrya wzajemnie skłonić się miała do jakichsiś ustępstw na rzecz Sardynii. Jedni mówią, że ustępstwa te odnoszą się do połączenia Parmy z Piemontem, inni że dotyczą pociągnięcia granicy lombardzko-austryackiéj.“ — Nord także powiada, że daleko jeszcze konferencyom do końca, jedno według niego nie ulega już wątpliwości, „że traktat w Villafranca w wyrazach nie dopuszczających innego tłómaczenia potępia wszelką zbrojną interwencyą w księstwach“. Jakoż byliśmy tego pewni zupełnie po ogłoszeniu przez Linatego słów cesarza Napoleona. Wprawdzie mowa tu była tylko o Parmie, ależ loicznie co ma być dozwoloném Parmie i Placencyi, nie może być wzbronioném Toskanii i Modenie.

— Rząd toskański przesłał różnym gabinetom memoryał dyplomatyczny, w którym dowodzi niepodobieństwa powrotu książąt, usprawiedliwia uchwałę Zgromadzenia narodowego i nareszcie zapowiada, że w razie napaści cały kraj powstanie jak jeden mąż.

— Z Rzymu donoszą z 25 sierpnia: Ojciec św. głęboko dotknięty niewdzięcznością swych poddanych zapadł ciężko na zdrowiu. Kardynał Antonelli wybiera się w podróż do wód Ischia, zupełnego usunięcia się tego nieszczęśliwych wpływów ministra na teraz próżno się spodziewać. Dziś wyprawiono ztąd znaczny transport broni z oddziałem karabinierów do Pesaro, punktu przeznaczonego na rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich przeciwko Bononii. Przedwczoraj o godzinie ½2 dało się uczuć w całém mieście lekkie wstrząśnienie ziemi.

— Z Turynu piszą do Gazety Kolońskiéj pod d. 27 sierpnia: Zaniechanie restauracyi w księstwach nie ulega już wątpliwości, a świeży na to dowód nastręcza się w tém, że znów częściéj słychać imię ks. Napoleona w połączeniu z tytułem króla Etruryi. Dawniéj z Paryża przeszkadzano propagandzie w tym kierunku, teraz z pewnych pojawów wnosić moża, iżby w Tuileryach mile przyjęto wiadomość o wyborze księcia. Wszakże nie masz do tego widoków, dopóki nie upadnie nadzieja unii ze Sardynią. Stosunki między wojskiem francuskiém a ludem najprzyjazniejsze. Nikt się nie obawia, aby miała kiedy nadejść okropna chwila, w któréjby naprzeciw sobie zbrojnie wystąpić musieli.

CZARNOGÓRA.

Książę Daniło wydał pismo do konsulów w Skadrze, w którém uskarża się na rozmaite bezprawia, których poddani tureccy naprzeciw mieszkańcom Czarnéjgóry się dopuszczają. Gubernator Mostaru i komisarz turecki Tefik bej rozkazali śledztwo w téj mierze rozpocząć, a wiedeńska Presse donosi, że skargi Czarnogórców okazały się niesłusznemi.

W porcie sąsiedniego Baru czyli Antivari 17 b. m. pękł kocieł francuskiéj łodzi parowéj kanonierskiéj; ośmiu ludzi zginęło na miejscu, ośmiu ciężko zostało pokaleczonych; 63 osoby uratowano. Statek ten miał popłynąć do Tulonu. Na kotwicy stały wtedy w porcie Barskim 3 francuskie, 2 piemontskie i 3 tureckie okręty wojenne.

AMERYKA.

Konstytucyjny rząd mexykański uchwalił, że zmarły niedawno Aleksander Humboldt dobrze się zasłużył rzplitéj mexykańskiéj, i w szkole górniczéj w stolicy rzplitéj ma mu pomnik być postawiony. Dekret w téj mierze wydany tak się zaczyna: „Obywatel Benito Juarez, tymczasowy prezydent konstytucyjny Stanów Zjednoczonych mexykańskich, do ichże mieszkańców. Wiedzcie, że pragnąc dać publiczne świadectwo szacunku, który Mexyk podobnie jak świat cały wiąże do pamięci sławnego uczonego i dobroczynnego podróżnika, oraz szczególnéj wdzięczności którą mu winien Mexyk za poszukiwania podjęte

w naszym kraju co do natury i płodów ziemi, stosunków ekonomicznych i politycznych i rozlicznych przedmiotów, przez co, piórem niezmordowaném je ogłaszając, rzeczypospolitéj, kiedy jeszcze nosiła miano Nowéj Hiszpanii, zjednał sławę i korzyść, postanowiliśmy rozporządzić: art. I. Pan baron Aleksander Humboldt dobrze się ojczyznie naszéj zasłużył, co głośno niniejszém wypowiadamy' itd.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 30 sierpnia. Dnia wczorajszego zdarzył się w pałacu Działyńskich smutny wypadek. Pani W., niewiasta w podeszłym już wieku, rodem z Galicyi, któréj syn jest oficyalistą gospodarskim w naszéj prowincyi, zapadła w gwałtowne pomięszanie zmysłów. Odgłos wypadków wojennych ożywiał już od niejakiego czasu w umyśle nieszczęśliwéj pamięć mordów galicyjskich, których ona była świadkiem przed kilkunastu laty. Schorzała wyobraźnia przedstawiała jéj równie groźne niebespieczeństwo w W. Ks. Poznańskiém. Pomimo więc gwałtownego oporu musiała być odwiezioną do Owińsk pod właściwym dozorem.

— Statuta ustanowionego w Jerzycach towarzystwa akcyjnego pod nazwiskiem: „Towarzystwo akcyjne poznańskiéj fabryki guana", zostały w dniu 25 lipca najwyżéj zatwierdzone.

— Przez przesiedlenie się księdza dziekana Kocińskiego do Koźmina, opróżnione probostwo w Dobrzycy, oddane zostało ks. Ruszczyckiemu, proboszczowi z Rokitna, w zarząd.

— Posada nauczycielska w Drzonku (powiat śremski) jest opróżnioną. Właściwemu dozorowi szkólnemu służy prawo prezentowania.

— W powiecie szubińskim wybuchła pomiędzy bydłem rogatém zgorzelina śledziony. Podobno niestety i kilku ludzi się zaraziło i w skutek tego umarło.

Wiadomości rolnicze.

Żniwiarki.

W nrze 194 Dziennika, pod rubryką wiadomości ze Lwowa, była wiadomość o żniwiarce księdza Podlaszeckiego, która najrozmaitsze przymioty ma w sobie łączyć. Lwowski korespondent Czasu podaje bliższe nieco szczegóły w téj mierze. Powtarzamy je w całości:

„Otrzymawszy dokładną wiadomość (pisze ów korespondent) o próbach przedsięwziętych w Krasiczynie ze żniwiarką, pomysłu księdza Podlaszeckiego, pospieszam udzielić ją publiczności. Żniwiarka była w ruchu przez dni kilka. Właściwa jednak próba odbyła się dnia 4 sierpnia w przytomności komisyi przez komitet Towarzystwa gospodarskiego lwowskiego ku temu mianowanéj. Osoby które się przy próbie żniwiarki téj znajdowały obecne, nie mogą dosyć wychwalić jéj prostego układu, lekkości, dobroci, taniości, czém przy stósunkach naszych dzisiejszych szczególniéj się zaleca. Żniwiarkę tę sporządzi pierwszy lepszy stelmach i kowal, kosztem kilkunastu reńskich; jest ona tak lekka, że jeden człowiek udźwignąć ją i na plecach unieść może. Pokosy układa lub wprost na ziemię, lub też zastósować do niéj można przyrząd do odkładania zboża, równie prosty jak skład całéj maszyny. Do puszczenia jéj w ruch potrzebowano jednego konia, żniwiarka szła jednak tak lekko, że koń drugą taką byłby jeszcze w stanie zarazem uciągnąć; musiano ją przeto dodatkiem ciężarów umyślnie obciążyć. Oprócz konia i poganiacza użyto czworo ludzi do wiązania użętego zboża; ci jednak nie byli w stanie nadążyć z wiązaniem. Żniwiarka była w ruchu przez dziesięć godzin; przez cały ten czas nie potrzebowała ani razu zatrzymać się w celu jakowéj naprawy. W ciągu tego użęto siedmnaście kóp wielkiego snopa, na przestrzeni 2500 sążni kwadratowych i byłaby znacznie więcéj użęła gdyby już od rana była kierowaną tak wprawnie jak późniéj nad wieczorem; żęła zaś tylko w jednę stronę, wracając zawsze bezczynnie do miedzy zkąd robotę zaczynała. Gdy jednak można ją będzie z twością, przy małéj zmianie, urządzić w ten sposób, aże cięła idąc tam i napowrót, więc ilość użętego zboża zwi szy się o drugie tyle. Najwięcéj zaś pochwał uzyskuje dok dność z jaką żniwiarka pracą swą wykonywa. Pokosy odk da gładko, nie uroniwszy ani jednego kłosa, ścierń zaś po stawia za sobą tak równą i niską, że jéj pod tym wzglę jednogłośnie wyższość nad pracę ręczną sierpem przyzna Trawę zieloną i koniczynę kosiła równie dobrze. Zdaje więc, że ks. Podlaszecki rozwiązał zadanie, nad którego w konaniem dowcip ludzki silił się w różnych stronach świa nie szczędząc czasu i nakładów pieniężnych. Komisya wyz czona przez komitet Towarzystwa gospodarskiego wniosła udzielenie księdzu Podlaszeckiemu medalu towarzystwa; a nas będzie to chlubą, że w dziejach rolnictwa skromny wy lazek ziomka naszego stanie w pierwszym rzędzie obok wy lazków zagranicznych przemysłowców.

Telegramy ostatnie

Zważywszy okoliczności było N. Panu przez wię szą część dnia wczorajszego bardzo dobrze. N wieczorem pokazała się większa nieprzytomność, któréj jednak spokojny, długo trwający sen nastąp Po przebudzeniu się, stan zdrowia JKMości jest d równie zadowalniającym jak wczoraj rano.

Sanssouci, 28 sierpnia, o 9½ zrana.

Turyn, 28 sierpnia. Obory odbyły się w ca Romanii jak najspokojniéj. Deputacya, wysłana z ż czeniem połączenia Toskanii z Piemontem, opuści dziś Florencyą. Wydano rozkaz, żeby ją w Turyn przyjęto jak najuroczyściéj. (B. Z.)

AUKCYA.

Z polecenia tutejszego konsystorza jeneralnego arcybiskupiego sprzedawać będę we czwartek dnia 1 września r. b. przed południem o godzinie 10 w budynku konsystorskim przy tumie Nr. 2 rozmaite nieużyteczne srebra kościelne przez publiczną licytacyą za gotówkę.

Poznań, dnia 30 sierpnia 1859.

Janowicz,
[1094] rendant konsystorski.

Obwieszczenie.

Z polecenia tutejszego sądu sprzedawać będę publicznie w piątek dnia 2go września r. b. z rana o godzinie 10 w podwórzu Jana Piekarza gospodarza w Słoninie pod Czempiniem około 50 mendeli żyta, około 5 mendeli pszenicy, 3 świnie i 4 sztuki bydła.

Kościan, 29 sierpnia 1859.

Jewasiński,
aktuaryusz sądowy. [1092]

Polka, posiadająca dobrze język francuski i muzykę, szuka od ś. Michała r. b. pomieszczenia jako nauczycielka. Adres: K. B. Witkowo poste restante. [1093]

Dominium Dusina pod Gostyniem sprzedawać będzie **potraw** od końca sierpnia na morgi, w mniejszych lub większych częściach. Łąki leżą nad poznańsko-wrocławską żwirówką. [970]

Handel kolonialny, połączony z destylacyą lub też winiarnią, poszukuje się sposobem kupna. Listy frankowane reflektujących pod lit. M. R. Nr. 589 przyjmują się w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego. [1065]

Przybyli do Poznania 30 sierpnia.

BAZAR: Właśc. dóbr Szołdrzyński ze Siernik, Szołdrzyński z Lubasza, ksiądz Barwicki z Witaszyc, pełnomocnik Kubicki z Miłosławia

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr hr. Potulicki z W. Jeziór, Cetkowski z Orpiszewka, tłómacz Gatzki ze Sremu.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr hr. Wężyk z Krakowa, Święcicki ze Szczepankowa, ks George z Połajewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Właściciel dóbr Rakowski ze Stęszewa, pani Wandrey z Mylina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł. dóbr Foerster z Bronikowa, kupcy Lewin z Legnicy, Schubert z Berlina, Breternitz z Rudolstadu, Stautz z Offenbachu, Herrmann z Dulken, Honrich z Frankfurtu nad M., kapitalista Witting z Głogowa.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Właśc. dóbr hr. Radoliński z Iarocina, Dobiński z Wrocławia, Wirth z Łopienna, Jo nanne z Pleszewa, Schmidt z Charzewa, Zychliński z Pierska, radzca tajny Scherring z Berlina, administrator Oldenburg ze Strykowa, kupiec Wiener ze Szamotuł.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Sempołowski z Gowarzewa, Schreibrowski z Ronowa, kupiec Schmidtsdorff z Landsberga n. W

HOTEL BERLIŃSKI: Wł. dóbr Stubbendorff z Kacap, Szenic z Korzkwy, adminst. Zielsdorff z Gościejewa, ob. Grams z Woldenberga, asesor Mański i konował Doering z Rogoźna, dyrektor Schramm z Bydgoszczy, kupiec Levy z Międzychodu, ks. Hebanowski z Lwówka, ks. Laskowski z Wytomyśla.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 30 sierpnia.

Żyto: obrot nieznaczny po zniżonych cenach, wyp. 25 węcpli, na sier. 31, wrz.-paź. $31\frac{5}{12}$, paź.-list. 32 tal. za węcpel. Okowita: obrot dość znaczny po cenach mało co zmienionych, wyp. 50 beczek, w miejscu bez beczki 18 ¼, z beczką na sier. $18\frac{1}{3}$, wrz. $18\frac{1}{6}$ — ¼ — ⅓. paź.-list. $17\frac{5}{12}$ — ½ tal. pł.

Berlin, 29 sierpnia.

Pszenica: nawet po zniżonych cenach nie pokupna, w miejscu 40—68 tal. węcpel podł. gat. Żyto: nieco niżéj sprzedawane, wyp. 150 węcpli, w miejscu 1925 funt. $36\frac{1}{3}$—$37\frac{1}{2}$, na sier. i sier.-wrz. $35\frac{1}{2}$—36, wrz.-paź. $37\frac{1}{6}$—¼—⅝, paź.-list. 2000 funt. $37\frac{1}{2}$ 38, list.-grud. $37\frac{3}{4}$—38, na wiosenną odstawę $39\frac{1}{2}$—¾ tal. pł. Jęczmień: wielki 28—34, nowy aż do 37 tal. Owies: na termina wyższe ceny, w miejscu 1222 funt. 22—26, na sier. 23 pł. $23\frac{1}{2}$ żąd., wrz. paź. i paź.-list. $22\frac{3}{4}$, list.-grud. 1200 funt. $22\frac{1}{2}$, na wiosnę $22\frac{7}{8}$ tal. pł. Oléj rzepiowy: handel bardzo ograniczony po nieco niższych cenach, w miejscu 100 funt. bez beczki $10\frac{1}{2}$ pł. $\frac{7}{12}$ żąd, na sier. i sier.-wrz. $10\frac{1}{2}$, wrz.-paź. $10\frac{5}{12}$ ½, paź.-list. $10\frac{1}{2}$ pł. $\frac{7}{12}$ żąd, list.-grud. i gr.-stycz. $10\frac{3}{4}$ pł. $10\frac{5}{6}$ żąd., kw.-maj 11 tal pł. i żąd Oléj lniany: w miejscu 1 ', na odstawę $11\frac{3}{4}$ tal. pł. Okowita: na odleglejsze termina kupowano nieco niżéj, wyp. 30,000 kwart, w miejscu bez beczki $22\frac{7}{8}$—23, na sier. i sier.-wrz. $22\frac{1}{3}$—$\frac{7}{12}$, wrz.-paź. $16\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{5}{12}$, paź.-list $15\frac{2}{3}$—$\frac{5}{6}$, list.-grud. i grud.-stycz. $15\frac{1}{4}$—⅓, kw.-maj 16—$\frac{1}{12}$ tal. pł.

Wrocław, 29 sierpnia.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	68—73	61	54—57
„ żółta	62—66	60	53—57
„ porosła			38—48
Żyto	45—47	43	38—41
Jęczmień	34—37	32	25—28
Owies	22—24	21	19—20
Groch	52—56	50	38—48
Rzep	81	76	73
Rzepak zimowy	76	73	70
„ latowy	67	62	60

Na giełdzie: Żyto: obrot nieznaczny, sier. $35\frac{1}{4}$ pł., sier.-wrz. $33\frac{1}{4}$ żąd, wrz.-paź.-list. i list.-grud. $32\frac{1}{4}$ pł, luty-marz. żąd., kw.-maj $34\frac{1}{4}$ tal. pł. za węcpel. Rzepiowy: trzymał się mimo handlu nieo wionego, w miejscu $9\frac{5}{6}$ pł., na sier., sier.- i wrz.-paź. 10, paź.-list. $10\frac{1}{4}$, list.-grud i stycz. $10\frac{1}{3}$ tal. żąd. Okowita: po niższ cenach, w miejscu za wiadro $9\frac{5}{12}$, na s $9\frac{1}{3}$, sier.-wrz. $9\frac{1}{12}$ pł. $9\frac{1}{6}$ żąd., wrz.- $8\frac{11}{12}$ pł. 9 żąd., paź.-list. $8\frac{2}{3}$, list.-grud. tal. pł.

Szczecin, 29 sierpnia.

Pszenica: ceny niezmienione, w miej 57—59 tal, paź.-list. żółta 83/85 funt. 56, wiosnę 85 funt. żółta 60 tal. pł. za węcp Żyto: w miejscu bez obrotu, 77 funt. na w paź. $35\frac{1}{2}$—¾, paź.-list. $35\frac{3}{4}$—36—¼, na w snę 38 tal. pł. Jęczmień: w miejscu 50 35—⅙—¼—½ tal. Owies: w miejscu 50 $22\frac{1}{2}$ tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 1 tal. żąd, wrz.-paź. 10 pł., paź.-list. $10\frac{1}{6}$ ż grud.-stycz $10\frac{1}{3}$ pł., kw.-maj 11 tal. żąd. Ok wita: w miejscu bez beczki $15\frac{1}{3}$, na sier sier.-wrz $15\frac{3}{4}$, wrz.-paź. $16\frac{1}{2}$, paź.-list. list.-gr. $15\frac{1}{2}$, na wiosenną odstawę 16 tal.

Bydgoszcz, 29 sierpnia.

Pszenica: węcpel 30—54. Żyto: 25— Jęczmień wielki 25—30, mały 20—25. Owi 16—20. Rzep i Rzepak: 56—62. Okowi 17 tal. Kartofle: szefel 18 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 29 sierpnia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito rząd.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito 1859	5	—	$103\frac{3}{4}$
dito 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito 1853	4	—	92
dito prem. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	116
Obligi długu skarb.	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito Marchii.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zast. March.	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Prus Wsch.	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{3}{4}$	—
dito Pomor.	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
dito dito	4	95	—
dito W. Ks. Pozn.	4	—	99
dito dito (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
dito dito (nowe)	4	$86\frac{1}{4}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito gwar. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zach.	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{8}$
Listy rent. March.	4	—	$91\frac{3}{4}$
dito Pomor.	4	—	92
dito W. Ks. Pozn.	4	—	90
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	91
dito Nadreńskie	4	—	—
dito Saskie	4	—	$92\frac{3}{4}$
dito Szląskie	4	—	92
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	$62\frac{3}{4}$
dito Pożycz. narod.	5	—	$67\frac{1}{4}$
dito Obligi 250 fl.	4	94	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	$99\frac{1}{2}$
dito 6 poży. Stiegl.	5	—	$106\frac{1}{2}$
dito poży. angiel.	5	—	108

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	$83\frac{1}{2}$	—
dito Cert. A. 300 zł.	5	—	$92\frac{1}{8}$
dito dito B. 200 zł.	—	—	$21\frac{1}{2}$
dito Lis. z. n. w R S.	4	—	$87\frac{1}{4}$
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	—	$87\frac{1}{2}$
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113\frac{1}{3}$
Lujdory	—	$108\frac{5}{8}$	—
Złota funt cel.	—	—	455
Srebra dito	—	—	29 20
Saskie bil. kas	—	—	$99\frac{7}{8}$
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	$99\frac{7}{8}$
Austr. bankn.	—	—	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	$109\frac{1}{4}$	—
Berliń.-Hamb.	4	—	102
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	122
Berl.-Szczecin	4	—	100
Wrocł.-Freib.	4	87	—
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	—
Kożlo-Bogumin	4	—	40
dito pierwot.	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	91	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	$48\frac{3}{4}$
Górno-Szl. A i C	$3\frac{1}{2}$	—	114
dito Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	$108\frac{1}{2}$	—
Opol-Tarnowic.	4	37	—
Starogr.-Pozn.	$3\frac{1}{2}$	—	$80\frac{1}{2}$

	%	żądano.	płacono.
Akcye bankowe i kredyt			
Berl. Stow. kas.	4	120	—
Berl. Tow. hand.	4	80	—
Gdański bank pryw.	4	—	77
Dysk. Udział komm.	4	—	$95\frac{1}{2}$
Gota. bank pryw.	4	75	—
Hanow. dito	4	—	91
Królew. dito	4	—	$80\frac{1}{4}$
Lipsk. Stow. kred.	4	—	$63\frac{3}{4}$
Magd. bank pryw.	4	—	79
Pomor. bank rycer.	4	89	—
Pozn. bank prow.	4	—	$72\frac{1}{2}$
Prusk. udz. bank.	$4\frac{1}{2}$		134
Szląsk. Stow. bank.	4	—	76
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	82	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	$33\frac{1}{4}$
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	$90\frac{1}{2}$
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{4}$
Berl.-Hamb.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{5}{8}$
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	89
dito Lit. C	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito Lit. D	$4\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
Berl.-Szczecin.	$4\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito II Em.	4	—	82
Kożlo-Bogumin	4	—	—
dito III Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	$90\frac{1}{2}$
dito konwen.	4	—	$90\frac{1}{4}$
dito dito III ser.	4	88	—
dito dito IV ser.	5	—	$101\frac{3}{8}$

	%	żądano.	płacono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
Górn.-Szl. Lit. A	4	—	—
dito Lit. B	$3\frac{1}{2}$	78	—
dito Lit. D	4	—	84
dito Lit. E	$3\frac{1}{2}$	$73\frac{1}{2}$	—
dito Lit. F	$4\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
Starog.-Poznań.	4	—	—
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 29 sierpnia.

Papiery i pieniądze			
Dukaty		$93\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory		—	—
Lujdory		109	—
Polskie bil. bank.		$88\frac{2}{3}$	—
Austr. banknoty		$89\frac{1}{2}$	—
Nowa Waluta Austr.		$85\frac{5}{8}$	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	—	$98\frac{11}{12}$
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	87
dito nowe	4	$86\frac{1}{4}$	—
dito Listy Rent.	4	$90\frac{1}{4}$	—
Szląskie Listy Zast.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$	—
dito nowe Lit. A.	4	$94\frac{1}{4}$	—
dito nowe	4	—	$90\frac{3}{4}$
dito Lit. B.	4	$94\frac{1}{4}$	—
dito Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{3}{4}$
dito Listy Rent.	4	$92\frac{1}{6}$	—
dito Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Polskie Listy Zast.	4	$87\frac{1}{4}$	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	$67\frac{2}{3}$	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	—	$77\frac{1}{4}$
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	87	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	$83\frac{1}{2}$	—
dito	$4\frac{1}{2}$	$89\frac{3}{4}$	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	—
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	113
dito Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito obl. pr. pierw.	4	$84\frac{1}{2}$	—
dito	$3\frac{1}{2}$	$73\frac{3}{4}$	—
dito	$4\frac{1}{2}$	89	—
Opol. Tarnow.	4	—	37
Kożlo-Bogumin	4	—	38
dito obl. z praw pier.	$4\frac{1}{2}$	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 30 sierpnia.

Prusk. obl. skarb.	$3\frac{1}{2}$		89
dito poży. skarb.	4	—	—
dito dito	$4\frac{1}{2}$	—	98
dito poży. r. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	115
Pozn. List. Zast.	4	—	99
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	87
dito nowe	4	—	86
Szl. List. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Polskie	4	—	87
Pozn. List. Rent.	4	—	89
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
dito obl. prow.	5	97	—
dito akc. bank. prow.		—	73
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Górno-Szl. dito A.		—	—
„ obl. z praw. pierw. E		—	—
Polskie banknoty			88
Najnowsza poż. pruska	5	—	103

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.